

WŁOŚCIANIN

Pismo polityczno-społeczne, poświęcone sprawom oświatowym i gospodarczym ludu włościańskiego
Organ Polskiego Stronnictwa Ludowego, okręgu Wielkopolskiego.

„Włościanin” wychodzi 3 razy tygodniowo.
Abonament: Miesięcznie na pocztę z odnośzeniem do domu 450 mk. Miesięcznie pod opaską 600 marek. — W Ameryce 1 dolar.
Pojedyńczy numer kosztuje 30 mk.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 203 606 dla Redakcji i Administracji „Włościanina”.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Poznań, ul. Kwiatowa 2.
— Telefon nr. 2417. —

Redaktor: Józef Jurek.

Ogłoszenia Na stronie 6 łamowej za tekstem 60 — marek, w tekście 80 — marek od wiersza petytowego. (Przy kilkakrotnym ogłoszeniu odpowiedni rabat.)
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 203 604 dla Sekretariatu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Jak endecy i chadecy gospodarowali w Urzędzie Osadniczym w Poznaniu.

Jeden z filarów Związku „Ch. J. Na” (Chrześcijańska Jedność Narodowa) a więc tych co agitują za nr. 8, stanął na czele Urzędu Osadniczego. Człowiekiem tem był dr. Karasiewicz. Komisarz Na czelnej Rady Ludowej rozporządzeniem z dnia 25 czerwca 1919 roku, podpisanej przez opatrznioścjowego męża chadecji p. Adama Poszwińskiego i Seydę nadał Urzędowi Osadniczemu prawo bardzo wielkie w dziedzinie zezwoleń na przewłaszczenia. Wspomniane rozporządzenie wraz z nieuctwem i złą wolą p. Karasiewicza, tysiące rodzin przywiodły do kija żerbaczego. Gdy Urząd Osadniczy został podporządkowany Gł. Urz. Ziemskiemu w Warszawie, to w przeciągu jednego tygodnia 10.000 podań napłynęło z zażaleniami na działalność dr. Karasiewicza. Piętnaście tysięcy rodzin wołało jednym połącznym głosem: „Warszawo ratuj! bo nas Karasiewicz wywłaszcza”. Tak — tak, Karasiewicz wywłaszczał tysiące rodzin — przez swoją głupotę, oraz przez swoją chciwość.

To co się działo w Urzędzie Osadniczym w Poznaniu, to już zgrozę przejmując ludzi. Tu krzywdą dziesiątek tysięcy rodzin woła pomsty i sprawiedliwości Boskiej.

Gdyby w Urzędzie Osadniczym rządili ludzie rozsądni i uczciwi, toby wszystko było w najlepszym porządku, ale nie było — w Urzędzie Osadniczym znaleźli się ludzie „głupi i nieuczciwi”. Parę funtów jaj, kawał grubej słoniny, parę funtów masła, parę kur, kilka kurcząt, kilkanaście zajęcy, kilka set marek albo kilkanaście tysięcy marek lub kilka set tysięcy marek decydowało o tem, czy się komu dało lub nie dało zezwolenia na przewłaszczenie.

Oto kilka wymownych przykładów:

Stanisław Złotobinski z Leśnejewki pow. Poznań zachód zeznał w miejsce przysięgi, że dawał urzędnikom Urzędu Osadniczego w Poznaniu kurczętka, a Łabecki z Bendlewa dał kawał słoniny na czterech palce grubej.

Franciszek Wieczorek zeznał pod przysięgą, że dał w Urz. Osad. w Pozna-

niu 260 marek, mendlaj, jedną szynkę i kilka funtów słoniny.

Jan Marszałek zeznał pod przysięgą, że dał 100 marek w Urz. Osad.

Stanisław Paliwoda z Bydgoszczy zeznał w miejsce przysięgi, że p. Wita oświadczyła mu, że za przewłaszczenie zapłaciła pół miliona marek.

Józef Chlebda z miejscowości Lask pow. Poznań zeznał w miejsce przysięgi, że był w Urzędzie Osadniczym razem z p. Bajazem. Za udzielenie zezwolenia na przewłaszczenie na Urzędzie Osadniczym w Poznaniu zażądano od p. Bujasa 10.000 marek. Bujas nie posiadał tyle pieniędzy, więc musiał wystawić weksel, przyczem żądano, by i Chlebda ten weksel podpisał. Po podpisaniu weksla na 10.000 marek za 4 dni przyszło zezwolenie na przewłaszczenie, mimo że już przedtem przyszła odpowiedź odmowna. Było to w 1920 r.

Józef Józefczak z Pławna pow. Oboarnicki zeznał pod przysięgą, że nalegał na Urząd Osadniczy, by mu udzielono zezwolenia na przewłaszczenie jego nabywey. Urzędnik doradził mu, że lepiej dla niego będzie, jeśli nabywca nie uzyska przewłaszczenia, bo on będzie mógł swoje gospodarstwo, które już zdrowo, odebrać z powrotem. A za udzielenie odpowiedzi odmownej żądał od niego 5000 marek. Józefczak chciał dać na razie 2000 mk., lecz ów urzędnik na to się nie zgodził. Wobec tego, że Józefczak nie miał pieniędzy, przeto umowa z urzędnikiem nie doszła do skutku. Za to kupujący dostał zezwolenie na przewłaszczenie, za które powiada, że zapłacił 30.000 marek.

Jan Cyjak z Myślniew, pow. Ostrzeszowski zeznał, że sprzedał 56½ morga ziemi w styczniu 1919 roku za 75.000 marek. Nic innego sobie nie kupił, bo ks. dr. Kąkolowski oraz urzędnicy na Urzędzie Osadniczym powiedzieli mu, że „żaden Galicjak z Kongresowy choć by piorun na piorunie słał, przewłaszczenia nie dostanie”. I tak się stało. U-

rzęd Osadniczy odmówił zezwolenia na przewłaszczenie. Ale nabywca wziął się na sposób. Poszedł do ks. dr. Kąkolowskiego, dał mu 20.000 marek, ten napisał dobre świadectwo nabywey i sam pojechał do Poznania by się postarać o przewłaszczenie. Dzięki zabiegom ks. dr. Kąkolowskiego — po 18 miesiącach zezwolenie nadeszło. a Cyjak musiał zabierać swoje 75.000 mk. i wychodzić na bruk. Cyjak podaje aż trzech świadków, którzy zeznają, że ks. dr. Kąkolowski wziął 20.000 marek.

Pani Anna Dreżewska, żona po lekarzu z Poznania zeznała, że nabywca jej domu za przewłaszczenie dał 1.000.000 marek.

Teofil Morawski z Wąbrzeźna zeznał, że nabywca jego gospodarstwa zapłacił za udzielenie zezwolenia na przewłaszczenie 2 miliony marek.

Dosyć tego! — pisać się nie chce bo pióro z ręki wylatuje. Wśród i oburzenie chwyla człowieka, gdy ma przed sobą stos dokumentów, a każdy z tych dokumentów świadczy o „zgniliznie moralnej” jaka panowała w Urzędzie Osadniczym w Poznaniu, w tym urzędzie, na którego czele stał filar endecki, dr. Karasiewicz. Około 15.000 rodzin padło ofiarą tej niecznej gospodarki Poznańskiej go Urzędu Osadniczego. Tysiące rodzin skazano na nędzę i kij żerbaczy, a szubrawcy, którzy tę nędzę ludzi spowodowali, mają wisieć już oddawna, może jeszcze do dnia dzisiejszego bezkarnie chodzą po ziemi.

Tak było w Urzędzie Osadniczym pod okiem p. dr. Karasiewicza. A może p. Karasiewicz jest człowiekiem bez winy, może to robili urzędnicy bez jego wiedzy? O nie! mamy dokumenty, które świadczą, że p. Karasiewicz jest wart to samo — co i jego urzędnicy. Oto p. Karasiewicz, będąc Prezesem Urzędu Osadniczego Okr. Urz. Ziem., był równocześnie i jest do dnia dzisiejszego Prezesem Rady Nadzorczej Akcyjnego Tow. „Siew” w Poznaniu. Jako Prezes Urzędu Osadniczego sprzedał (sobie spółce „Siew” majątek Włoszczanowo obszar 400 hektarów, (pow. Znin) wraz z budynkami, żywym i martwym inwentarzem za 3000 mk. hektar (hektar 4 morgi). Z akt wynika, że cena była poprzednio wpisana 3600 marek, ale później z liczby „6” zrobiono „0” (zero), tak że pozostało tylko 3000. Do dnia dzisiejszego to-

„Siew“ wpłaciło pół miliona marek gotówką, 200,000 marek akcjami tow. „Siew“ i drugi raz 200,000 marek gotówką.

Dr. Karasiewicz sprzedał Tow. Akcyj. „Piótno“ w Poznaniu ośrodek Chmielniki, obszaru 72,08,35 hektarów za 1,580,200 marek. Przeraził się dr. Karasiewicz tej taniej sprzedaży, która miała miejsce dnia 1 kwietnia 1922 roku, wobec tego by ukryć to okradanie Skarbu Państwa przed Sejmową Komisją dla zbadania Urzędu Osadniczego w Poznaniu, polecił datę „1922“ rok przerobić na rok „1921“ co też zostało dokonane przez sekretarza Zielniewicza.

Temu samemu tow. „Piótno“ sprzedał dr. Karasiewicz 50 mórg łąki z torfem po 10,000 marek za 1 morg, a do tej łąki wbrew kontraktowi dr. Karasiewicza dla tow. „Piótno“ sprzedał maszyny do kopania torfu wartości 806,550 marek. Za to wszystko do tej pory tow. „Piótno“ wpłaciło 1,100,000 marek. Do tow. „Piótno“ należy dr. Karasiewicz.

Dr. Karasiewicz spowodował sprzedaż majątku Konarzewo pod Krotoszym, „nierolnikowi, dyrektorowi fabryki papierosów „Patrya“ w Poznaniu. Majątek ten jako rentowy należał do Skarbu Państwa i powinien być rozparcelowany. Nabywca tego majątku, p. dyrektor „Patrya“, Leon Szczepanowski był karany przez sąd karny za lichwę. Dr. Karasiewicz, będąc prezesem Ok. Urz. Ziem. był założycielem „Spółki Osadniczej“ w Tucholi. Do Zarządu spółki wszedł dr. medycyny Maksymilian Preis, zięć dr. Karasiewicza i inni nierolnicy.

Tę spółkę dr. Karasiewicz przyznał na własność państwowe grunty obszaru 34 $\frac{3}{4}$ morga w gminie bladawskiej oraz posiadłości niemieckie w Tucholi obszaru 38 hektarów.

Dr. Karasiewicz za pieniądze Urzędu Osadniczego (Skarbu Państwa) w lutym 1920 r. zakupił dla urzędników tego urzędu za 1,801,578 mk. 1000 akcji towarzystwa „Len“ w Tucholi.

Dr. Karasiewicz wydał okólnik polecający, by w każdym kontrakcie sprzedaży osady państwowej nabywca w Poznaniu zobowiązał się nabyć conajmniej jedną akcję tow. „Piótno“ w Poznaniu, a w Woj. Pomorskim jednej akcji tow. „Len“ w Toruniu.

Dr. Karasiewicz bezprawnie polecił pobierać 1—10 proc. przy przewłaszczeniach.

Dr. Karasiewicz zajmuje bezprawnie w gmachu Urzędu Osadniczego w Poznaniu 16 pokoi umeblowanych, za które sobie samowolnie wyznaczył opłatę roczną w sumie 2000 mk., co oczywiście jest dużą stratą dla Skarbu Państwa.

Dr. Karasiewicz do pensji swojej z roku 1919 doliczył sobie dodatek funkcyjny w sumie 10,000 marek, a po pewnym czasie drugi dodatek funkcyjny w wysokości 10% proc. wszystkich poborów wraz ze wszystkimi dodatkami. Jeśli się zważy, że pensja posła do Sejmu w roku 1919 wynosiła miesięcznie 1500 marek, a poseł jest najwyższym urzędnikiem państwa, to pobory dr. Karasiewicza wynosiły wiele za wiele.

Tak więc w świetle faktów przedstawia się działalność jednego z Poznańskich urzędników. Nie mam w tej chwili miejsca i czasu, by opisać szkody wyrządzone ludności przez ten urząd i przez tych urzędników. To już postaram się opisać innym razem. Nie mogę pominać milczeniem szkód wyrządzonych Państwu przez dr. Karasiewicza, jego urządowanie i jego urzędników. Otóż wa-

żąc opinii członka Podkomisji, którzy badali działalność Urzędu Osadniczego straży Skarbu Państwa, spowodowane przez rabunkową gospodarkę na majątkach państwowych wynoszą 8,000,000,000 (8 miliardów marek).

Tak więc obrabowali Skarb Państwa i tak obrabowali obywateli ci, co dziś zachwalają swoją listę Nr. 8.

Oni to mieli odwagę zarzucać członkom PSL, że zakładają spółki leśne, że zakładali bank ludowy. Oni to zarzucali ludowcom że skrzywdzili Skarb Państwa przez spółki leśne i przez naocie majątku Dojlidy. Tymczasem wiemy już że na żądanie posłów PSL odbyła się re-

Koledzy broni, nadszedł czas!

Po latach zmagań krwawych i trudów wojennych w obronie Polski — przystępujemy obecnie do nowej wojny, bezkrwawej wprawdzie, ale równie ważnej — musimy iść w bój, aby wygrać wybory. Polska musi być na szą własnością a nie obszarników, musi być w duchu ludowym rządzoną, a rząd musi dbać o synów, którzy krew w obronie Ojczyzny przelali. Czy nie słusznie? — Kto pierwszy pierś nadstawiał? Kto siedział w okopach? Czy nie wyłącznie krew ludu się lała na polach bitew, czyście widzieli obszarnika, paskarza w pierwszej linii. Wtedy mężczyli nasze rodziny, wyrzucając je z dzierżaw, drwili z naszej męki, dokuczali czem mogli.

Teraz przy wyborach musimy okazać, że z wojny wynieśliśmy uświadomienie społeczne, że myśl nasza już sama za siebie pracuje. Podczas wojny widzieliśmy w innych krajach że tam obywatel jest równy wobec prawa i naodwrot, że niema tam kast w sobie zakonserwowanych, niema większych własności — synom, którzy krew przelali, dają znaczne życie, całe społeczeństwo stara się użyć im dołi — a u nas?

Gdy horda bolszewicka zalała Polskę, panowie obiecywali nam złote góry — zwrócono się do ciebie chłopie o pomoc błagalnie, uchwalano ustawy, obiecywano swe grunty dzielić między obrońców, hrabiny służyły ci do stołu, abyś tylko obronił ich życie i mienie (bo nie całość Ojczyzny mieli na oku), wiedzieli, że masy chłopskie w imię najświętszych haseł jak runą, to jak lawina, której się nie oprzeć nie zdoła. Czy dotrzymano obietnic?

Nie! ustawę o reformie rolnej — z takim trudem przez PSL. wywalczoną — wszelkimi piekielnymi środkami chcą obalić. Siłą im trzeba odbierać odłogi, które bez użytku leżą. Ale tobie chłopie zwycięzco od nich wara! Czy dalej zwie cię dziedzic bratem kochanym, czy ziemią podzielił się z tobą jak obiecywał? Nie!

Tysiące morgów leżą odłogi, a ciebie za to, że ziemię niegdyś tobie wydarta chcesz uprawiać, zwać cię zbrodniarzem. Za krew masz klątwę za cierpienia wyrzuty i pracujesz jak wół roboczy, aby nadrobić, coś przez wojnę stracił!

Teraz przy wyborach możemy się za wszystko wywdzięczyć, wymierzyć sobie sprawiedliwość nie krwią, ale swymi głosami, swą jednością. Wybi-rajmy ludowców, popierajmy nasz sztandar ludowy, agitatorów wsteczniectwa pędźmy od siebie, bo to wilki w owczej skórze, które kasają

wizja w spółkach leśnych i okazało się, że są nadużycia, ale w dwóch spółkach endeckich tj. w spółkach „Pezet“ i „Wafkowa“.

A w sprawach majątku Dojlidy odbył się sąd, który stwierdził, że endecki poseł Staniszkis, na mocy fałszywych dokumentów oskarżał posła Kiernika. My zaś dziś piszemy na mocy dokumentów, które są zebrane przez Sejmową Komisję i z nich wynika, że endecy rabowali Skarb Państwa. Nic więc dziwnego, że krzyczeli chwytaj złodzieja.

Romuald Wasilewski, poseł.

przewodców, chcą poderwać zaufanie u mas, bo jak wódz zabity, to i wojsko idzie w rozsypek. Boją się ciebie chłopie zorganizowany, bo chłop w kupie, to potęga niezwyciężona.

Do wyborów wyteżmy siły, skupmy myśli w jedno ognisko, zakasajmy rękawy do pracy wyborczej, całą siłą popierajmy nasz sztandar chłopski „Polskiego Stronnictwa Ludowego“, zroszony naszą i ojców krwią w walce o prawa należne ludowi! Pod tym sztandarem staćmy do wyborów karnie i solidarnie, jak na zwycięzców żołnierzy przystało — a zwyciężymy.

Syn chłopski, inwalida wojenny.

Każdy włościanin głosuje tylko na listę Nr. 1.

Już grożą kijami!

Dr. Kazimierz Hącia b. minister w gabinecie p. Paderewskiego kandyduje z naszej listy w bydgoskim oraz do Senatu. Jest to dowód, że nasze stronnictwo u rozsądnych ludzi ma opinię taką, na jaką zasługuje: uczciwą. Ponieważ jednak nie mogą „Chijeny“ strawić tych, którzy w obronie ludu występują, więc dlatego jedynie oszczerstwami, kłamstwami i wyzwiskami nas ludowców obrzucają. „Kurjer Poznański“, „Dziennik Postęp“, „Oreodownik“ i „Gazeta Powszeczna“ uderzają na Dr. Hącię, że „śmie“ iść z ludowcami. „Chijeny“ nie mogą mu nic zarzucić, stwierdzają to ich gazety, więc grożą. Czemu grożą? Grożą „wałami Witosa“ t. zn. grożą, że go obiją. Czy wy panowie endecy, hrabiowie i księża — nie wstydzicie się grozić kijami? A jeżeli zastoście się tem, że to w wierszu poeta grozi „wałami“ i bez waszej wiedzy — to odpowiemy, że wasze redukcje są zależne od waszej organizacji, więc robia, co wy każecie.

Dr. Hącia jako też prawnik, ekonomista i syn ludu wie, że zarowna gospodarka i ekonomiczna praca uczciwa może uzdrowić Polskę, i w tym duchu chce pracować w Senacie. Sama polityka nie wiele go interesuje. I my wiemy, że pracę dla ludu oprócz należy na opiece rolnictwa i przemysłu. Dlatego Dr. Hącię jako najdzielniejszego w tej dziedzinie pracownika całą duszą popieramy i przeprowadzimy go do Senatu.

Nie dziwny się „Chjenie“, że na pad... na Dr. Hącię i piszemy o tem tylko dlatego, żeby wam, bracia, wskazać na to, że nikt, kto do nas należy, nie ujdzie oszczerstw i kłamstw, a choćbyś był najuczciwszym, jeżeli nie należysz do ósemki, jesteś lotr. ban-

była socjalista, żyd i bolszewik. Czy można wojować z bezczelnymi kłamcami? Czy uczciwi ludzie mogą, choć by nawet chcieli, pracować z ósemką? Nie!

„Kurjer” zarzuca nam, że Dr. Hacia dał się nam oszukać. Czy wy panowie „Chjeny” uważacie, że Dr. Hacia i uczciwi ludzie uwierzą w naszym bredniom? „Kurjer” pisze, że Dr. Hacia pewnie zapłacił za mandat. Oszczercy! Przywykliście do handlu mandatami. Ks. Lutosławski w Tarnowie stwierdził, że obszarnicy dają wam pieniądze a hrabia Stadnicki i hrabia Potocki po 100 milionów wam ofiarowywali za mandaty. Sądźcie więc ludzi po swojemu. Skąd byście mieli pieniądze na opłacanie tysięcy agitatorów? Skąd mielibyście pieniądze na gazety i odezwy? My drukujemy składki włościan w „Włościaninie” i każdy wie, kto i ile dał. A daje każdy mieszkaniowiec wsi, choćby po 50 marek, ale daje. My od włościan mamy pieniądze, i to chluba jest naszej organizacji. Co wy na to utrzymankowicie księży, hrabiów i innych obszarników? Oszczercstwo macie zawsze za smaczny deser obiadu u jasnie pana zjedzonego, a gdy oszczerstwo nie skutkuje, kijami grozicie.

Bandyt w moralny.

P. Maćkowiak nauczyciel z Grabonoga jest synem włościanina z Chocicz powiat Jarociński. Jest on kandydatem z naszej listy. Obszarnicy i endecy nienawidzą go, bo jako chłopski syn pracuje z całym poświęceniem z ludem i dla ludu. Zorganizował on cały powiat gostyński. Cały wolny czas od zajęć w szkole i ze szkołą łączących się poświęca pracy w gminie i powiecie. Ponieważ to drażniło „Chjeny” starali się go z tego powiatu usunąć. Ponieważ można przenieść nauczyciela stałego tylko w drodze kary, dlatego p. Maćkowiak nie sobie z przeniesienia nie robił, bo wiedział, że włos z głowy mu nie spadnie, jeżeli nie zawinął. Tak się też stało. Pan M. został w Grabonogu tem więcej, że cała gmina oświadczyła, że go nie pozwoli ruszyć, ponieważ pracuje uczciwie, dzieci go kochają a ludzie lubią. Uczciwy p. kurator Chrzanowski poznał intrygę i niepozwolił skrzywdzić uczciwego nauczyciela. Gdy więc „Chjena” przegrała w jednej sprawie, teraz rzucają oszczerstwa pod adresem Maćkowiaka, że jest hakatystą, że kałował i bił dzieci. Tak dosłownie pisze „Kurjer”. Czy znajdzie się pod słońcem człowiek nie z óseki, kóregoby błotem nie obrzuciła „Chjena” — wątpimy. Pan M. był i jest polakiem, dobrym i katolikiem. P. M. jest doskonałym nauczycielem, a dzieci go kochają, a gmina lubi i szanuje.

P. Maćkowiak redakcję „Kurjera” niewątpliwie pociągnie do odpowiedzialności, bo to już jest potworność. „Kurjer” twierdzi, że władze zawiesiły p. M. w urzędowaniu za jego pracę polityczną. A więc to tak? Nauczyciel ludowiec musi być szykanowany? Wolno tylko endekiem „Chjenom” być nauczycielowi? Nie panowie, nauczyciele są nie z wami, ale są z nami. To was boli, więc bryzgacie błotem, więc szkalujecie, więc krzywdzicie uczciwych ludzi.

Tak to, bracia chłopcy, prześladowają waszych synów, jeżeli nie wstydzą się swych braci chłopów i z nimi pracują. Macie dowód, obywatelu powiatu gostyńskiego, jaką bronią walczy „Chjena”. Oszczercza pisze w „Kurjerze” że my

ludowcy mamy być „potwornym bagnem moralnem”. Wy włościanie jesteście — według „Chjeny” — potwornym bagnem moralnem. Czem zasłużyliście sobie na tę obelgę? Otwierajcie oczy tym, którzy wierzą obalamuceni panom z ósemki, że ich kłamią i łamią. że idą ręką w rękę z żydami, że na swojej ósemce mają b. żyda Feintucha przechyżonego na Szarskiego.

Panie czy pani, która to pisałaś — niemasz chyba serca w piersi, ale kłębisz jadujących węzłów.

Tak po lajdacku kłamać może tylko „Chjena”. Czekamy na dalszą serię oszczerstw, bo u was ich nigdy nie braknie.

Jeśli nie chcesz być zdrajcą braci włościan, to głosuj na listę

Nr. 1.

Przegląd polityczny

Misja jugosłowiańska.

W tych dniach bawiła w Polsce misja jugosłowiańska mająca na celu nawiązanie bliższych stosunków między braćmi narodami.

Gmach senatu podpalony.

Wezoraj wybuchł pożar koło gmachu sejmowego w budującym się przy ulicy Wiejskiej budynku Senatu. Straż pożarna ugasiła straszny pożar. Istnieje poszlaki, że ogień został podłożony. Śledztwo w toku.

Koleje na Śląku funkcjonują lepiej.

W ostatnich czasach stosunki kolejowe na Górnym Śląsku znacznie się poprawiły. Trudności, jakie dają się tam zauważyć, są głównie wynikiem niesprawnego działania kolei niemieckich. Dyrekcja opolska np. nie może odbierać naszych ładownych wagonów w takiej ilości, jak tego wymagają stosunki tamtejsze. Stacje kolejowe, znajdujące się po stronie niemieckiej, Gliwice i Sośnice są przeładowane, wskutek czego następuje znaczne opóźnienie w zwrocie wagonów polskich. Dotychczas po stronie niemieckiej znajduje się około 6 tysięcy wagonów polskich.

Wystawa polska w Nowym Yorku.

Liga przemysłowo - handlowa naczelna organizacja wszystkich polskich zrzeszeń handlowo - przemysłowych w Stanach Zjednoczonych zorganizowała wspaniałą wystawę wyrobów przemysłu polskiego w nowym Jorku.

Wystawa ta ma charakter stały i służyć będzie jako reklama produkcji i fabrykatów Rzeczypospolitej w Ameryce. Wstęp na wystawę, która obejmuje bogaty zbiór niesłychanie ciekawych okazów przemysłu polskiego jest bezpłatny i ściągają olbrzymie tłumy zwiedzających. Przy wystawie tej reprezentanci Ligi przemysłowo - handlowej udzielają szczegółowych informacji o obecnym stanie przemysłu i handlu polskiego.

Echa mowy p. Lloyd George'a.

Niektóre koła polityczne uważają, że wygłoszona przez Lloyd George'a mowa odsunęła termin odbycia wyborów powszechnych. Leader partii pracy oświadczył, że mowa Lloyd George'a uratowała tylko Niemcy. Włocławianin

Lloyd George zdyskredytował Anglię.

Pisma omawiając mowę Lloyd George'a, piszą, iż jest ona rozczarowaniem nawet dla tych, którzy sądzili, iż wygłosi ona choć częściowo sytuację polityczną w Anglii w stosunku do pokoju europejskiego.

Wybory w Anglii.

Według doniesień prasy angielskiej nastąpi rozwiązanie parlamentu angielskiego w tym tygodniu, a wybory odbędą się w połowie listopada.

Uregulowana zapłata.

Urzędowo donoszą, że rząd Rzeczypospolitej przekazał komisji odszkodowań czek na 47,545,155 marek złotych płatnych w Berlinie dnia 15 kwietnia 1923 roku.

Wypadki krwawe w Berlinie.

W niedzielę przed południem nastąpiło krwawe starcie przed cyrkiem Buschego w centrum miasta, gdzie prawicowo - nacjonalistyczny związek wolności i porządku odbywał wiec, bojówka tego związku, broniąc wstępu do cyrku komunistom, wdali się z nimi w zaciętą walkę na noże, węże gumowe i podobną zbójczą broń. W czasie walki zabito jednego robotnika, raniono zaś więcej niż 100 osób.

W związku z tym wypadkiem aresztowano przeszło 70 osób, z których większą część następnie wypuszczono na wolność. Berliński prezydent policji wyznaczył nagrodę 500,000 marek za wykrycie prowokatorów tej krwawej walki ulicznej.

Nasza lista P. S. L. Nr. 1.

Lista kandydatów Polskiego Stronnictwa Ludowego (P.S.L.) do Sejmu i Senatu mają we wszystkich okręgach Nr. 1.

W P.S.L. zjednoczeni są pod przewodnictwem Witosa włościanie z całej Polski celem zbudowania silnej Polski Ludowej, w której każdy włościanin miałby zapewnioną ziemię, a więc dobrobyt, oświatę, należny mu szacunek i należyty mu głos w gminie powiecie województwie i państwie.

Głosowanie na listę Nr. 1. nie jest łaską, lecz obowiązkiem, bo od zwycięstwa P.S.L. zależy sprawa ludowa, zależy los milionów włościan w Polsce.

Wszystkie inne listy, oznaczone innymi numerami, albo obszarniczo - endeckie, albo socjalistyczne albo warcholskie są obliczone na rozbięcie chłopskie i osłabienie ich siły. Złą przysługę wyrządza sobie i swoim braciom - włościanom ten, kto popiera takie listy.

Jeśli głosy chłopskie się rozbiją, skorzystają na tem obszarnicy, zyskają socjaliści, zyskają warcholki, którzy chcą zaspokoić swoją pychę i ambicję, ale traci chłop i sprawa ludowa.

Spóźnione będą żale i narzekania — po niewczasie!

Obszarnicy trzymają się razem.

Czyż tylko chłopci mają być rozbici i służyć innym?

Zdobądźmy się raz na jednoś! Pójdźmyż ławą ze swoimi za listą P.S.L. Nr. 1.

Niech raz chłop przesłanie być niewolnikiem innych!

Nr. 1.

jest bronią do wywalczenia ziemi małorolnym!

Do 25-go października

przyjmują listowi przedpłatę na „Włościanina”. Niech więc każdy Czytelnik się spieszy z zamówieniem na miesiąc listopad, o ile chce, aby „Włościanin” regularnie dochodził.

„Włościanin” kosztuje na miesiąc listopad już z odnośnieniem do domu

630 marek.

Wiadomości z bliska i daleka.

Poznań, 18 października 1922,

W czwartek 19 Piotra z A.

W piątek 22 Jana Kantego.

Z GIELDY.

Warszawa, 16. 10. Dolary St. Zj. 10 550; funty ang. 45 500; franki franc. 730; franki belg. 735; rubel złoty 5100; rubel srebrny 3500; marka niem. got. 3,70; korona czeska 360.

Gdańsk, 16. 10. Dolary St. Zj. 3000; marka polska 27,5.

— Z Okr. Urzędu Ziemińskiego. W środę, dnia 18-go b. m. przyjeżdża do Poznania celem lustracji Okręgowego Urzędu Ziemińskiego p. prezes Głównego Urzędu Ziemińskiego w Warszawie Seweren Ludkiewicz. P. prezes przyjmować będzie przedstawicieli władz od 11—12, następnie udzielać będzie audencji prywatnych, ostatnich jednakowoż za uprzednim zgłoszeniem się w czwartek w biurze prezydyjnym (pokój 39) w czasie od 11—13.

— Zebranie Sejmiku Wojewódzkiego. Wojewoda poznański zwołał zebranie Sejmiku Wojewódzkiego woj. poznańskiego na wtorek, dn. 7 listopada. Otwarcie Sejmiku o godz. 11 w gmachu starostwa krajowego (Aleks. Marcinkowskiego 29) w sali Sejmikowej.

— Załączenie państwa polskiego. Izba Apelacyjna skazała mistrza krawieckiego Teodora Kindlera z Poznania na 30 000 marek grzywny, ponieważ tenże wyraził się w pewnym lokalu w ubliżający sposób o państwie polskim, np. „Polska to państwo sezonowe, w Polsce wogóle nie można mówić o kulturze i cywilizacji” i t. p. Sąd przyznał Kindlerowi okoliczności łagodzące, zalecił mu jednak na przyszłość liczyć poważniej z słowami.

— Ile Niemcy zapłacili? Komisja odszkodowań wydała broszurę przeznaczoną dla poinformowania publiczności o stanie wyplat niemieckich na cele odbudowy zniszczonych prowincji. Z podanych tablic i zestawień wynika, że od 11 listopada 1918 r. do 30 kwietnia 1922 r. Niemcy zapłacili w kruszczach, towarach i nieruchomościach 6 977 567 629 marek w złocie.

— O relikwie św. Andrzeja Boboli. Władze duchowne otrzymały zawiadomienie, że bolszewicy oddadzą relikwie błogosławionego Andrzeja Boboli, które zostaną przewiezione do Warszawy. Uroczystość powyższa odbędzie się z wielką wspaniałością ceremoniału, który ogłoszony będzie niebawem.

Składki

na cele organizacyjne.

Zebrane w Brzezin pow. gostyński: S. Kłomowski 100, A. Rogalski 150, W. Zawiejski 100, Ign. Sowicki 100; M. Wawrzyniak 100; Ign. Niedzwiedziński 100; J. Niedzwiedziński 100; J. Gronowski 1. 250, St. Wolny 100; J. R. 100; I. Janicki 200; M. Sachinowski 100; A.

Zebrane przez p. J. Pinkowskiego w Gorzycach pow. odolanowski. St. Janiak 500; L. Furmański 400; Fr. Janiak 300; J. Pinkowski 300; M. Kociemba I. 200; M. Kociemba II. 200; M. Kalina 200; J. Janiak I 200; A. Podskarbi 100; J. Sztukowski I 150; St. Mendera 100; J. Grzegorowski 100; J. Koniarek 100; I. Jernalezyk 100; Fr. Adam 50; J. Netter 50; J. Kątny 200. Razem 3250.

Zebrane przez p. W. Puśleckiego w Koszkowie pow. gostyński. W. Dutkowiak 200; Fr. Jędrzejak 25; W. Konieczny 5; M. Filipiak 100; A. Kołacki 60; Fr. Górny 50; Fr. Frackowiak 40; Fr. Twardowski 100; M. Pawlak 200; W. Puślecki 200; J. Nowicki 100; J. Krysiak 25; W. Kania 20; M. Hebowski 75; Fr. Boruszewski 75; M. Jędrzejak 25; W. Konieczna 15; St. Jankowiak 5. Razem 1320. A. Rogacki Kuźnia 2000; J. Frackowiak Olsze wo 4000 mk.

na fundusz prasowy.

Kuczyński Sośnica 1000; M. Woźniak Jarogniewice 1000; Długi Gierlachowo 1000; Jazwiec Fabjanówko 330; W. Semba Osiek 200; L. Kaczmarek Ziełatkowo 1000; St. Balcerowiak Talacy 1000; J. Guzenda Podzamcze 1000; pow. śremski 15 000; Szyszka Kotlin 1000; Nosek Białez nowy 1000; W. Mańczak Rudnik 1000; P. Mateczak Gruszczyń 1000 mk.

Baczność ludowej powiatu Odolanowskiego.

W niedzielę 22 października odbędzie się wiec:

- W Odolanowie po nabożeństwie po połudn. na sali p. Blocha.
- W Sulmierzycach po nabożeństwie.
- W Świecy w gościncu o godz. 4-tej.
- W Jankowie przygodzkim w gościncu o godz. 4-tej.
- W Wielkich Tarchałach w gościncu o godz. 4-tej.
- W Jankowie zaleśnym w gościncu u pana Szczepanka po naboż.
- W Daniszynie w gościncu p. Dolały o godz. 4-tej.
- W Przysławicach po naboż. po poł. w gościncu u p. Fikusa.
- W Moszczance w gościncu u p. Maleszki o godz. 4-tej.
- W Wielkich Gorzycach w gościncu p. Janiaka o godz. 4-tej.
- W Lamkach w gościncu u p. Cieślńskiego o godz. 6-tej.

J. Kosik prezes.

Powiat Obornicki.

W pow. Obornickim odbędzie się następujące wiece przedwyborcze:

- W czwartek d. 19 X o godz. 6½ wieczorem w Gościejewie.
- W piątek d. 20 X. o godz. 6½ wieczorem w Tlukawach na sali p. Sonnenberga.
- W sobotę d. 21. X. o godz. 6½ wieczorem w Parkowie.
- W niedzielę d. 22. X. w Dąbrowce-Kościelnej.

Baczność włościanie powiatu Witkowskiego.

W niedzielę dnia 22 października odbędzie się po nabożeństwie wielki wiec przed wyborczy P. Str. L. całego powiatu Witkowskiego. Przemawiać będą między innymi kandydaci z listy Nr. 1. Włościanie włościanki powinni zjawić się

Wiece przedwyborcze.

W niedzielę dnia 22. X. o godz. 12½ w południe odbędzie się wiec przedwyborczy w Gostyniu na sali p. Szyski.

W niedzielę d. 22. X. po nabożeństwie w Kcyni pow. Szubiński.

Powiat Krotoszyński: Budy. W niedzielę dnia 22. 6. m. o godzinie 3 cieć odbędzie się wiec P. Str. L. w Budach.

O liczny udział zaprasza zarząd powiatowy.

Kępno: Zebranie prezesów kół i mężów zaufania P. S. L. na powiat Kępiński odbędzie się w środę 25 b. m. o godz. 11. na sali p. Tyca.

Zarząd powiatowy.

Pleszew. Zebranie prezesów okręgowych i mężów zaufania P. S. L. na powiat pleszewski odbędzie się w poniedziałek 23 go października o godz. 11 tej w lokalu zebrani. Obecność panów i prezesów konieczna — sprawy bardzo ważne.

Stefaniak prez. pow.

Powiat Środa: W niedzielę 22 odbędzie się wiec i to: o godz. 12 w Siedlcu, a o godz. ½4 w Nekli.

Śrem: 22 bm. o godz. 12 odbędzie się wiec P. S. L. w Śremie na rynku.

Z pow. Obornickiego Dnia 19 października odbędzie się zebranie w Slepuchowie u p. Stanisława Teclawa.

Z pow. Smigielskiego. W niedzielę 29 paźdz. odbędzie się wiec w Wielichowie o godz. 1 na sali p. Formalskiego.

Powiat Smigiel. W niedzielę 22 bm. o godz. 12 odbędzie się wiec P. S. L. we Wolkowie. O godz. 3 w Pażęczewie.

O liczny udział członków i sympatyków uprasza się.

Września. W niedzielę dnia 22 bm. odbędzie się powiatowe zebranie przedwyborcze P. S. L. o godz. 2 po poł. na sali „Odeon” we Wrześni.

Liczny udział pożądan.

Zarząd pow.

Drukarnia B. Miłskiego.
Redaktor odpow.: Józef Jurek.

Teatr Wielki.

Środa 18. 10. o godz. 7½ w.: „Konrad Wallenrod” opera Zelenkiego.

Czwartek 19. 10. o godz. 7½: „Faust” opera Gounoda (gość. występ Adama Didura.)

Piątek 20. 10. o godz. 7½ w.: „Tosca” opera Pucciniego (gość. występ Didura.)

Bilety wcześniej do nabycia w kasie zamawiań p. Szrejbrovskiego ul. Fredry 1.

Bank Włościański

Sp. z ogr. odp.
w Krobi

rozpoczął z dniem 16-go października swą czynność.

Przyjmuje wkłady depozytowe placąc przy każdorazowym wypowiedzeniu 12½%. Przy ¼, ½ i rocznym wypowiedzeniu podług umowy.